

## Jethro Tull - Live at Montreux 2003



01. *Some Day The Sun Won't Shine For You* 02. *Life Is A Long Song* 03. *Bouree (version de Noel)* 04. *With You There To Help Me* 05. *Pavane* 06. *Empty Cafe* 07. *Hunting Girl* 08. *Eurology* 09. *Dot Com* 10. *God Rest Ye Merry Gentlemen* 11. *Fat Man* 12. *Living In The Past* 13. *Nothing Is Easy* 14. *Beside Myself* 15. *My God* 16. *Budapest* 17. *New Jig* 18. *Aqualung* 19. *Locomotive Breath* Ian Anderson - harmonica, flute, guitar, vocals Martin Barre - guitar Andy Giddings - keyboards Jonathan Noyce - bass Doane Perry – drums

While the world may not need another live Jethro Tull disc recorded only two years after their last one, this sturdy, nearly two-hour 2003 gig, released simultaneously on DVD and CD (same tunes and order, but Ian Anderson's often clunky introductions are mercifully edited out of the audio-only version), finds the band in fine form. Anderson and guitarist Martin Barre, the two flagship members, effectively juggle the set to include a few new tracks and some rarities with the handful of hits ("Aqualung," "Locomotive Breath," "My God," "Living in the Past") that the fans demand out of every gig. The double disc is broken down by the band's two sets, the first being primarily acoustic-based, or at least softer material, and the second revving up the electricity and intensity. The other three members (bass, drums, and keys) are accomplished musicians who play with precision if maybe a shortage of personality. But it's really Anderson's and to a lesser extent Barre's show, and they jubilantly lead the ensemble through the blues, prog, jazz, and classical influences that have always distinguished Tull from their contemporaries. Highlights include an acoustic "Fat Man" with Barre playing flute along with Anderson, a stunning 11-minute "Budapest" from *Crest of a Knave*, and the exotic Middle Eastern worldbeat of "Dot Com." The sound is perfectly recorded and Anderson is in good spirits as he dips deep into the Tull catalog to dust off oldies such as "Some Day the Sun Won't Shine for You" (from the group's 1968 debut), Stand Up's "Nothing Is Easy," and Benefit's "With You There to Help Me." The band injects a twist into the hoary "Locomotive Breath" as it veers off into old British folk territory in its final two minutes, and even "God Rest Ye Merry Gentlemen" (from *The Jethro Tull Christmas Album*) gets a new lease on life, albeit in a slightly cheesy jazz-classical arrangement reminiscent of "Bourée." Still, this is an impressive document of a band embracing its past while pushing into fresh territory nearly four decades into its existence. Maintaining the old fan base while doing this is a tricky balancing act, but one that

Anderson and Barre perform with grace and class. ---Hal Horowitz, allmusic.com

Już jakiś czas temu napisałem, że Jethro Tull próbuje pobić rekord Deep Purple w ilości wydanych koncertówek... Live At The Montreux 2003 to kolejna. I kolejna dobra – zaznaczę od razu, choć jako miłośnik zespołu wolałbym, aby formacja częściej zaglądała do studia nagraniowego. Wolałbym też, aby albumy live w pełni odzwierciedlały to, co grupa podczas konkretnego występu wykonała, żeby oprócz pewniaków były jakieś ciekawostki – np. podczas przedstawionego tu koncertu w Montreux zespół wykonał jeszcze kilka kompozycji, w tym wiązanek składającą się m.in. z utworów Songs From The Wood i Too Old To Rock'n'Roll, których tutaj nie uświadczymy... Poza tym: znaczną część z granych w tamtym okresie utworów Anderson przedstawił niedawno w wersjach orkiestrowych na płycie Ian Anderson Plays The Orchestral Jethro Tull, a zatem ten sam materiał trafia na rynek raz po raz, co może przyprawić o przesyt, tym bardziej, że Live At The Montreux 2003 ukaże się także w wersji DVD.

Trudno napisać coś oryginalnego o tym dwupłytowym wydawnictwie. Wiadomo, że dyspozycja Jethro Tull zależy od dyspozycji lidera, Iana Andersona, a ten utrzymuje stałą, wysoką formę. Klasyczne utwory grupy w rodzaju Living In The Past czy ozdobionego długą introdukcją Locomotive Breath prezentują się jak zwykle bardzo solidnie (może tylko Aqualung został wykonany trochę zbyt rzemieślniczo). Rozbudowana forma kompozycji jak zwykle bardzo zespołowi służy. Budapest w ponadjedenastominutowej wersji tradycyjnie stanowi okazję do tego, aby muzycy mogli sobie poimprowizować. Some Day The Sun Won't Shine For You pokazuje, że członkowie zespołu wciąż czują bluesa, z kolei ozdobione żeńską wokalizą Dot Com przekonuje, że najlepsze dokonania grupy wcale nie muszą pochodzić sprzed trzech dekad. I tu dotykamy sedna sprawy: każde wydawnictwo Jethro Tull pozwala zasmakować magii, jaka cechuje muzykę tej grupy. Ten jedyne na świecie głos Andersona, jego gra na flecie – to wciąż coś niesamowitego. Mimo więc pewnych zastrzeżeń – dotyczących raczej taktyki edytorskiej, niż kondycji wykonawczej – zestaw ten jest godny polecenia. ---Pawel Brzykcy, terazrock.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [cloudmailru](#)

[back](#)